

KALENDARZ

Dzisiaj św. Faustyny i Jowity M.
1. 16 „ Juljanny P. M.
„ 17 „ Sylwina B.
„ 18 „ Konstancji.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

Wspomnienia historyczne.

16 lut. 1665 r. umarł w Sokołowie
Stefan Czarniecki.

16 lut. 1757 r. we wsi Skoki (gub.
Grodzińska) urodził się Juljan Ur-
syn Niemcewicz, znakomity badacz
dziejów ojczyzny.

17 lutego 1326 r., w Krakowie, ślub
Władysława Jagiełły z Jadwigą.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 15 Lutego 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — Cena Kaliszana: kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 3 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie № 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaniami nie będą.

Rozporządzenia Rządowe.

Zmiany w służbie.

Przez rozkaz w zarządzie głównym stadnin
rządowych, z 19 grudnia 1877 roku:

Uwolniony został ze służby, na własne żądanie,
z powodu interesów familijnych, korespondent
zarządu głównego stadnin rządowych dla guberni
warszawskiej i kaliskiej, damisjonowany poru-
cznik, Kudryjacew.

W Rządzie gubernjalnym: P. o. lekarza powia-
towego w Wieluniu, Władysław Wilczyński, na
żądanie uwolniony od obowiązków, a na jego
miejsce mianowany wolnopraktykujący lekarz Eu-
genjusz Sokolski.

W Izbie Skarbowej: mianowany kancelistą tej-
że Izby, sekretarz kolegiálny, Piotr Ciemochowski.



PIUS IX.

Przed kilku dniami telegram z Rzymu rozniósł
na wszystkie strony świata wieść o śmierci pa-
pieża Piusa IX. W dniu 7 b. m. o godzinie 4
minut 57, osmdziesięcio-pięcioletni starzec prze-
niósł się do wieczności.

Wiadomość ta aczkolwiek oddawna przewidy-
wana, niemniej jednak zrobiła smutne wrażenie
w całym katolickim świecie. Zmarły bowiem
Papież, należąc do rządu tych wyjątkowych ludzi,
którzy wierni raz wytkniętemu celowi, dążą do
niego wytrwale, pokonywając napotykaną na swej
drodze przeciwności. Wyniesiony na najwyższe
w hierarchii duchowej stanowisko, przez 32 lata
kierował łodzią Piotrową i niejedną przetrwał
burzą na bezwziernym oceanie świata.

Dziś sternik zawinął do portu, by zdać z swych
czynów rachunek przed Panem; opuszczona łódź
czeka na Jego następcę, a świat cały z ciekawo-
ścią wymawia pytanie—kto nim będzie?

Ten, który pod imieniem Piusa IX najdłużej
ze wszystkich Papieżyw rządził kościołem, zwał
się Jan Marja hrabia Mastai Ferretti, urodził się
w dniu 13 maja 1792 r. w Sinigaglia w Państwie
Kościeleńnem.

W roku 1819 został wyświęcony jako kapłan,
w roku 1823 Papież Leon XII mianował go au-
dytorem kardynała Muzi do Chili, a w r. 1825
kanonikiem i zarządzającym wielkim szpitalem
Świętego Michała.

W roku 1827 wyniesiony został do godności
Arcybiskupa Spoletu, a w pięć lat później prze-
niesiony przez Grzegorza XVI na także urząd do
Imola.

W roku 1840 został Kardynałem.

W dniu 1 czerwca 1845 roku, zmarł Grzegorz
XVI, kardynał Mastai Ferretti przybywa na kon-
klawe i w dniu 16 t. m., zostaje wybranym Głó-
wą Kościoła pod imieniem Piusa IX.

Na tem nowem stanowisku rozwija olbrzymią
działalność i przeprowadza reformy, które mu
jedną hold całej Europy.

W roku 1848 nadaje konstytucję Państwu ko-
ścieleńnemu. Tegor roku w nocy z dnia 24 na 25
listopada uchodzi potajemnie z Rzymu; następnie
przy pomocy wojsk francuzkich w r. 1850 obej-
muje napowrót władzę, lecz od tego czasu tery-
torjum Państwa kościeleńskiego stopniowo się zmniej-
szało, a w roku 1860 zredukowało się do tak zwa-
nego Patrimonium S-ti Petri.

W roku 1870 wojska włoskie zajęły Rzym,
Papież utracił władzę świecką i zamknął się
w murach Watykanu.

Działalność Jego, jako głowy kościoła, nie mniej
była olbrzymia.

Oprócz soboru watykańskiego, dość przypomnieć
ogłoszenie Dogmatu Niepokalanego Poczęcia, ka-
nonizację wielu świętych pańskich, a między in-
nymi kanonizację męczenników japońskich, na
którą do Rzymu zjechało się około 300 bisku-

pów całego świata, w czasie Zielonych Świątek
1862 roku.

Za jego rządów kościołem, przywróconą została
hierarchja katolicka w Anglii i Hollandji, i światny
rozwoj otrzymało życie kościełne w Stanach Zje-
dnoczonych Ameryki.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— We wszystkich instytucjach publicznych
praktykuje się i jest nawet ustawą nakazaną,
ażby fundusze z kar pochodzące, obracane były
na cele użyteczności powszechnej, lub dla dobra
stowarzyszonych.

I w instytucjach sądowych gminnych zbierają
się dość znaczne fundusze karne, które oddane
pod rozporządzenie miejscowego sędziego i zar-
ządu gminnego, posłużyćby mogły do zapamię-
nienia niejednej szczyrby, do zaprowadzenia nieje-
dnego ulepszenia w gminie lub umniejszenia cięż-
arów podatkowych.

Tymczasem dowiadujemy się, iż fundusze karne
sądów gminnych, dość znaczne z biegiem czasu
wysznoscą kwoty, wysyłają się do Sądów zja-
zdowych, zgład gminy żadnych nie odbierają spra-
wozdań, jakie przeznaczenie znalazły przesłane i
kosztem gminy zebrane fundusze?

Jeżeli Ministerstwo Sprawiedliwości gromadze-
niem tak zwanych funduszy partykularnych, wy-
tworzyć chce fundusz na utrzymanie arestów dla
przestępców przy sądach gminnych, to od czegoż
istnieją aresty policyjne?

— Donosząc w roku zeszłym o rezultacie wy-
borów na reprezentantów miejscowej gminy izrael-
skiej zaznaczyliśmy fakt, iż u steru jej interesów
stanęli ludzie inteligentni, umiejący pogodzić wy-
magania religji z zasadami zdrowo pojętego po-
stępu i dający nadzieję, że za ich sprawą usu-
niętych zostanie wiele niedostatków, dotkliwie
cząc się dających ich współwyznawcom.

STRASZNA HISTORJA

opowiadanie

JUDWIKA NIEMOJOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Co za nieprzeliczona gromada! Cała przestrzeń
drogi pokryta była chmarami krwiożerczych wro-
gów, skowyczących z głodu. Machinalnie sięgną-
łem do myśliwskiej torby: Boże! któż zdoła opi-
sać przerażenia jakiego doznałem, nieznalazłszy
w niej ani jednego ładunku! Jedynymi środkami
obrony, jakie mi jeszcze pozostały, były dwa nie-
wystrzelone pistolety, kindżał i kolba fuzji.

Igor widząc, jak opuszczam z rozpaczą niena-
bitą broń, zrozumiał, o co idzie.

— Pozostaje nam jeszcze jedna, ostatnia na-
dzieja — rzeki! — Niedaleko stąd znajduje się opusz-
czona chata, przez ukrywających się w tajdce
brodajogów zbudowana; jeżeli zdołamy się do niej
dostać, będziemy chwilowo ocaleni — inaczej niech
się dzieje wola Twoja Boże!

I starzec podniósł rękę przelęgając się.
Nastąpiła chwila uroczystego milczenia.

— Panie — dodał ten wierny sługa — jeżeli

i ta nadzieja nas zawiedzie, jeżeli przyjdzie
do strasznej ostateczności — nie zabawaj się! Masz
jeszcze nabite pistolety... uczynj tak, ażeby nasza
droga, kochana panienska, nie konata powolnie,
w okrutnych męczarniach pod kłami rozjuszo-
nych zwierząt.

Spojrzałem na niego — ocierał rękawem sukni
łzę spływającą po policzkach.

On czuł, iż myśl którą wypowiedział, była ohy-
dna, a jednak podając ją, dał dowód najwyższego
przywiązania do córki swojego dobroczyńcy.

Miał słusznosc — należało tak uczynić.

Trzeba było spełnić to, na co się wzdryga na-
tura ludzka.

Przez ze stabością ducha!

Jednak czekałem. Zdało mi się patrząc w ry-
sy tej niewinnej istoty, którą taką ukochałem
mitością, iż dla niej Bóg ulituje się nad nami.

Wszystko co opowiadałem, stało się prędzej, ani-
żeli to słowami wyrazić można.

Jednocześnie prawie ujrzyliśmy z obydwóch
stron sanek gromady rozdrażnionych dżugą, a
bezsilną dotąd pognoną zwierząt. Ochrapiły ich
oddech dawał się słyszeć tuż obok nas, nozdrza-
mi wietrzyły gotową do pożarcia zdobycz, zai-
skrzone ich oczy szukały ofiar, na które naprzód
rzucić się należało...

W tej strasznej ostateczności była chwila, jedna
krótkotrwała sekunda, w której zgłębiliśmy o mi-
łośnierdziu i dobroci Wszchemocnego.

Podniosłem do góry rękę uzbrojoną pistoletem,
i ścisnąwszy zęby, wzrokiem krwią zasłanym, do-
patrywałem na pięknej twarzy mej siostry miej-
sca, w któreby kula ugadzając zadała śmierć
szybką i mniej bolesną. Przesłatem być czło-
wiekiem, stałem się ohydny katem, mającym za
zadanie własną zamordować siostrę!

Prawą ręką wyciągnąłem bezmyślnie kindżał
z pochwy, w głowie mej powstał szum, czy za-
mroczył się: odrzucony, bezprzytomny prawie,
widziałem oblicze modlącej się Tatiany, rozwarła
paszeczki dziłkich zwierząt i śnieżne przestrzenie
stepów.

W tej stanowczej chwili jeden z wilków szalo-
nym skokiem starał się dostać do wnętrza sanek,
ale jednocześnie ostrze mego kindżału spotkało
się z jego pierśią.

Krwawa posoka trysnęła mi w same oczy, a
rozżarta przed chwilą wściekłością poczwara, sto-
czyła się bez życia na ziemię.

Tatiana zemdała.

— Dzielne uderzenie! — zawołał woźnica —
Oszczędzajcie strażaków, brońcie się kindżałem i
kolbą... Widzę już chatę niedaleko: jeżeli zdo-
łacie wytrzymać przez kilka minut jeszcze, jeste-
śmy ocaleni!

Wyrazy powyższe dodały mi odwagi, mrok za-
ciemniający me oczy rozproszył się, Igor podwoił
rząz knuta, a biedne konie zdobywając się na
ostateczne wysilenie, pognęły naprzód. Widocznie

Dlatego z tem większym zdziwieniem zaznaczamy, iż dotąd nie zwrócili ani uwagi na żył stan miejscowej mikwy, która w życiu izraelskim tak ważną gra rolę. Odrapane z zewnątrz i wewnątrz jej ściany, straszliwy brud i nieporządek panujące we wszystkich kątach, zarówno ze względów estetycznych, jak i sanitarnych, cierpieniem być nie powinny. Wiemy, iż władza miejscowa niejednokrotnie przynaglała poprzedni i obecny dozór bożniczy do śpiesznego uskutecznienia reparacji mikwy (żaźni), lecz dotąd bezskutecznie.

Przyczyną tej opieszałości musiały być jakieś nieznanne nam przeszkody, gdyż inaczej wytłómaczyć jej sobie nie umiemy. Prędkie usunięcie tych przeszkód, winno być zadaniem członków dozoru.

== Po ukończeniu drukującego się obecnie w feljetonie opowiadania p. Ludwika Niemojowskiego, rozpoczniemy druk zajmującej powiastki tegoż autora p. t. „Z pod Plewna“ do której wstępu dostarczył rozgrywiający się obecnie krwawy dramat na wschodzie; z początkiem zaś kwartału przyszłego drukować będziemy umyślnie napisaną dla „Kaliszanina“ powieść *D-ra Teodora Tripplina*, znanego powieściopisarza i podróżnika.

== W przeszły Wtorek przedstawiono w teatrze po raz drugi komedję Bobrowskiego p. t. „Nasi“. Z przyjujących w niej udział artystów na zaznaczenie zasługującego gra pp.: Swarczewskiego w roli Hr. Olskiego i Szymborskiego w roli bankiera Nelkenbluma. Wczoraj zaś grano nieznaną jeszcze u nas komedję Bałuckiego p. t. „Teatr amatorski“. Obszerniejszą wzmiankę o tej komedji zostawiamy na później.

== Jedno z pism warszawskich ujawnia pewną spekulacyjkę panów kolektorów sprzedających losy do loterii klasycznej. Ci dystrybutorowie hojnych darów fortuny, niechętnie sprzedają bilety do klasy I i II: pragną je zatrzymać i najczęściej zatrzymują przy sobie, zysk zład czysty, a ryzyko żadne— w razie wygranej, pieniądze pozostają przy panu kolektorze, w razie przegranej zaś, bilety można jeszcze sprzedać przed ciągnięciem klas następnych i koszty zostają zwrócone. Czy tak i w Kaliszu się dzieje, nie wiemy, dość, że jak donosiliśmy w N. 11, na kilka dni przed ciągnięciem słydziliśmy użalania wielu osób, które już nie dostały biletów.

== Skarb Państwa wyasygnował według doniesień rosyjskich 1,500,000 rs. na umundowanie jeńców tureckich.

== Urzędnicy i nauczyciele wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi postanowili w ciągu lat 6 składać 1 procent od pobieranej pensji na wytworzenie funduszu dla wychowania i wykształcenia w tejże szkole dwóch sierot pozostałych po poległych w obecnej wojnie.

== Dzięki szlachetności wspomnianych nauczycieli i ofiarności osób prywatnych, fundusz, oddany Radzie pedagogicznej, stał się wystarczającym, aby los wykwalifikowanych, a przez Radę przyjętych stypendystów w zupełności był zabezpieczonym.

czuły one, iż to jest ostatnia przystuga, jaką nam jeszcze oddać miały.

Wpuściłem pistolet i kindżał w boczną kieszcę mego odzienia, a ująwszy dubeltówkę oburącz, podniosłem ją do góry.

Nie wiem czy moja groźna postawa, czyli też podwójny bieg koni, były powodem, że gnające ciągle za nami wilki, pozostały cokolwiek w tyle. Tę drobną; niemającą żadnego znaczenia w innym położeniu rzeczy okoliczność, uważaliśmy za nieocenione dobrodziejstwo.

Rzuciłem wzrokiem przed siebie i ujrzałem w niewielkim oddaleniu samotną chatę, o której Igor przeż chwilę wspominał.

Niedłuzej jak w parę sekund dopędziliśmy do wrot owego opuszczonego wśród step mieszkania.

— Prędnęj na miłość Boską przedziej!— wołał stary woźnica, wstrzymując nagle rozpedzone konie — niema ani jednej chwili do stracenia.

Uniosłem na rękach omdlałą siostrę, gdy tymczasem towarzyszy mój kilku uderzeniami bąta zmusił biedne rumaki do dalszego biegu.

Przeleciały pędem strzały, włokąc za sobą opróżnione sanie.

Gromada wilków puściła się w ich ślady, omijając chatę, której drzwi zamknięły za sobą, podpierając takowe dla większej jeszcze pewności

Dla wiadomości osób interessowanych dodajemy, iż do pierwszej klasy szkoły rzemieślniczej w Łodzi, przyjmowani być mogą chłopcy nie młodzi nad 10 lat wieku, umiejący czytać i pisać po rosyjsku, ważniejsze modlitwy, i z arytmetyki pierwsze cztery działania.

== Rada Cesarzkiego Warszawskiego Uniwersytetu z uwagi, że aptekarscy pomocnicy, uczęszczający na wykłady farmaceutyczne w uniwersytecie, bardzo słabo władają językiem rosyjskim, wyjednała u p. Kuratora okręgu naukowego warszawskiego decyzję, mocą której farmaceuci obukursów obowiązani są jeszcze w półroczu bieżącym, uczęszczać na wykład języka rosyjskiego, po dwie lekcje tygodniowo i poddawać się egzaminowi z tegoż przedmiotu, tak przy przejściu z kursu pierwszego na drugi, jakoteż przy egzaminie na stopień prowizora.

== W dniu 11 b. m. rozpoczęły się w warszawskim uniwersytecie egzamina ostateczne przyspieszone dla studentów 5 kursu wydziału lekarskiego. Wykłady na tym kursie wstrzymane zostały d. 2 b. m. z wyłączeniem chirurgji polowej i nauki o chorobach epidemicznych pojawiających się przy większym skupieniu wojsk w czasie wojenym. Wykład tych przedmiotów bez względu na odbywające się egzaminy, ciągnąć się będzie dalej.

== Osoby powierzające przyszłość swoją doradcom wątpliwej reputacji, niechaj zwrócą uwagę na przykład zamieszczony „w Kurjerze Poranym“, a który dla przestrogi interessantów powtarzamy:

„Do jednego z doradców zjawił się przed trzema miesiącami młody człowiek, prosząc o wyśzukanie posady, w zamian za ofiarowane przezeń 75 rs.

Uprzejmość doradcy przeszła wszelkie oczekiwania młodzieńca, który też wkrótce dał mu się zupełnie powodować. Zaprowadzony do pewnej młodej pani, mieszkającej w przepysznym apartamencie przy jednej z przynajlepszych ulic, ośmioletni młodzieniec złożył na jej ręce owe 75 rubli, otrzymawszy w zamian pokwitowanie i przyrzeczenie jaknajprędzszego wynalezienia posady, z pensją od 300 do 400 rubli rocznie.

Ocz się tedy dzieje? Oto łatwowierny młodzieniec dotychczas posady nie otrzymał, stracił oczywiście trzy miesiące czasu, a co gorsza pan doradca i pani wykwintnie mieszkająca, zaprzeczają mu owych złozonych 75 rubli!!!

Zaleciwszy przeto powtórnie panom ogłaszającym ostrożność i przeczność, ośmielamy się raz jeszcze zwrócić uwagę panów ofiarodawców na „Biurow dla szukających pracy“, działalność którego ograniczona jest do tego stopnia, że z wyjątkiem miejsc dla ludzi niżej wykształconych, instytucja ta o innych posadach traktować nawet z interesantem nie może.

== „Nowiny“ podają z kroniki sądowej fakt zasługujący na pomieszczenie, choćby dla przestrogi. Pan X. lokator w domu pana Y. zamiast za-

kilkoma kłocami drzewa, leżącemi w sieni zdobytego z takim trudem domu.

Niepodobna mi opisać tego co się wówczas w sercu mojem działo. Od owego czasu wiele lat upłynęło, wiele rozmaitych wypadków spotkało mnie, a jednak nigdy, w żadnym perjodzie mego życia nie doświadczyłem podobnego wrażenia.

Przejsię z rozpaczliwego zwątpienia do nieograniczonej nadziei, było nagłem i niespodzianem.

Niewystowiona biogłość napełniła me serce: moja ukochana, moja najdroższa Tatiana była bezpieczną! Czyliż zastużyłem na tę łaskę jakąś Bóg Najwyższy na mnie zesał—ja który przed chwilą jeszcze ośmielilem się wątpić o Jego miłosierdziu i nieograniczonej dobroci? Przepętniona wdzięcznością myśl moja wzniosła się do tego źródła miłości, chociaż czułem, iż skalany niewiarą, nie miałem prawa spodziewać się zmiłowania. Wyrzucając sobie ten ciężki grzech, nie śmiałem przemówić do siostry, niezachwianej ani na chwilę w swej wierze, do siostry, która teraz padłszy na kolana, dziękowała Wszehmocnemu za cudowne nasze ocalenie. Staratem się zebrać swoje myśli, zespolić mego ducha z duchem anielskiej istoty, wnieść się do tych wyżyn, których ona dosięgła, a uczyniwszy to, po pierwszych stowach modlitwy, jaką wygłosiły me usta, poczułem się

pacić gospodarzowi za mieszkanie, złożył pieniądze za takowe w kwocie rs. 150 u sędziego pokoju. (Skąd data?)

Gdy upłynął termin zapłaty komornego, gospodarz posyłał po należność, Pożańca odsyłało zawsze z odpowiedzią, że pan śpi albo go niema w domu. Nie mogąc doczekać się uszczerzenia należności, pan Y. zniecierpliwiony zaskarżył swego lokatora do sędziego pokoju.

Wyobraźcie sobie czytelnicy, jakie było jego zdziwienie, gdy w czasie rozpatrywania sprawy, pozwany zażądał, ażeby akcja powoda została oddalona, z powodu, iż należna mu summa została złożoną u sędziego pokoju, i nadto, aby powód skazany został na zapłacenie kosztów sądowych.

Powód tłómaczył się, iż o złożeniu pieniędzy nic nie wiedział, utrzymywał, iż coś podobnego nie powinno być miłe miejsca, gdyż wedle prawa należność trzeba uiszczać temu, komu przypada, a tylko wtedy, gdy ten ostatni nie chce przyjąć pieniędzy, składa się je w depozycie u notariusza, a osobę, która pieniądze powinna odebrać, wzywa się urzędownie do ich odebrania. W danym zaś przypadku pan Y. uietylko nie odebrał żadnego zawiadomienia, ale i na kilkakrotnie upominanie się, żadnej nie otrzymał odpowiedzi.

Żądał przeto, ażeby pieniądze były mu wypłacone, a na kosztą sądowe skazany został nie on lecz pozwany.

Sędzia pokoju akcję gospodarza domu jako nieuzasadnioną (!) oddalił i nadto skazał go na zapłacenie kilku rubli kosztów sądowych; *po pieniądże zaś kasał mu przysięg za miesiąc.*

== Dnia 17 lutego 1887 r. Władysław Jagiełło nadał duchowieństwu litewskiemu prawa, jakie służyły duchowieństwu polskiemu.

== W kołach literackich krąży wieść, że zarząd po ukończeniu cennego wydawnictwa „Encyklopedji rolniczej“, rozpoczęte zostanie wydawnictwo „Encyklopedji pedagogicznej“.

== W tych dniach opuścił prasę zeszyt XIX Kodeksu kar głównych i poprawczych, wyd. 1866 r. dla Królestwa Polskiego (Ukaz z d. 25 września v. s. 1876 r.), z objaśnieniami, poczerpniętymi z wyroków kassacyjnych departamentów Senatu Rządowego, W. Miklaszewskiego.

Wydanie niniejsze zawiera wszystkie przepisy karne, które nie utraciły mocy obowiązującej i po wprowadzeniu kodeksu kar wyd. 1866 r., i zmieniają postanowienia kodeksu (por. wyr. kas. dep. krym z d. 20 października 1877 r. w sprawie Rosenthala. Gazeta sądowa 1877 r. N. 49).

Zeszyt następny wyjdzie wkrótce. Kodeks penumerować można u nakładcy M. Orgelbranda, w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika i we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

== Miejscowa gazeta zaznacza pojawienie się fałszywych assygnat 25 rublowych w gubernji lubelskiej.

uspokojonym, gdyż poznałem, iż dla niej Bóg przebaczył mi, ów brak zaufania w czasie grożącego nam niebezpieczeństwa.

Obejrzałem się do koła siebie, badając otaczające nas przedmioty. Wnętrze chaty składało się z sieni i niewielkiej izby, żadnych innych sprzętów oprócz grubo z drzewa wycosanej ławy tam nie było. W kącie leżało trochę przegnięty stół, służącej widocznie czasowemu gościu tego samotnego mieszkania za postanie. Spory zapas drzewa, który przy dalszych poszukiwaniach pod oknem znaleźliśmy, okazał się dla nas nader użytecznym. Igor zapalił w samym środku izby ogień, bębnał płomieni, a dym wznosząc się gęstemi kłębami do góry, zniżał w otworze dachu na ten cel utworzonym. Siadłem wraz z siostrą na ławie obok ogniska, rozgrzewając skostniałe od zimna członki; niewystowione uczucie wewnętrzznego zadowolenia napełniało nasze serca, uśmiechaliśmy się do siebie szczęśliwi naszym wybawieniem.

Ah! jakże życie przedstawia się rozkosznie tym, którzy stali przed chwilą na krańcach mającego ich pochłonać grobul

(Dalszy ciąg nastąpi).

W sferach handlowych obiega pogłoska, jakoby udzielona miała być koncesja na wybudowanie nowej linii drogi żelaznej idącej od Sieniawicy przez Kalisz do Ostrowa w W. Księstwie Poznańskim.

Donoszą nam, iż w okolicach Lublina pokazali się wilki, a główne ich siedlisko ma być w lasach do dóbr Melgiew i Trzeszkowice należących.

Za spokój duszy zmarłego w d. 7 b. m. Papieża **Piusa IX.** odpowiadaniem zostanie z rozporządzenia JE. Biskupa dycecji kujawsko-kaliskiej, w całej dycecji nabożeństwo żałobne; uroczystości są odbytem będzie w kolegiacie tutejszej N. P. Marji w przyszły wtorek, t. j. d. 19 b. m. o godzinie 10 rano.

Za duszę ś. p. Aleksiego **Rozdrażewskiego**, odprawi się nabożeństwo żałobne w przyszły poniedziałek d. 18 lutego o godzinie 10 w kościele Ś-go Mikołaja, na które przyjdą i znanymi zapraszają żona i córka.

Korespondencja Kaliszana.

Warszawa, dnia 28 stycznia 1878 r.
(Ciąg dalszy).

Jeżeli dopiero co podane fakty, zamato oddziać mogą na ustalenie myśli w przedsięwzięciu zbudowania w pierwotnym miejscu gmachu nowego ratusza, a ogół obywateli dzisiejszych do tyła nie skłaniał w pojęciach, nie zastępy w uczuciach, by skłonnym może czasowo będąc do zerwania węzłów tradycji, w stanowczej do działania chwili, nie uląkł się jeszcze utraty zaszczytnego tytułu prawowitych spadkobierców przekazanej w spuściźnie przez swych przodków nabytej chwały, to dla umocnienia ich w tak szlachetnie pojętej obawie, zapożyczając od mistrza-poety światła, kilka wzniosłych, ożywczych jego słów, urywkowo i dowolnie wybranych, w pewną myśl jednak z sobą się wiążących, które dla podwołania wymagań obecnego czasu z tem, że powinniśmy iść wskazanym przez praocjów torem, sądzić, że nie będzie od rzeczy i dla przestrogi w tem miejscu przytoczyć:

„Znasz ty miłość, która nęci
Wiecznie duszę w kraj pamięci?
Czy po nocach Ciebie woła
Rodowego krzyk Anioła,
I twym oczom patrzyć każe
W dawnozmarłych żywe twarze?

Jakby dotąd ojce nasze,
Pomna życia—tęskne cwały,
Tam się w trumnach przewracają?
Z boku na bok i marzły.

Zgon się darmo wrył w te czoła;
Choć wzrok próchnem błękitnej,
Znać w nim Wiągę i Nadzieję!
Patrz, z pod rdzawych tych szyszaków,
Z pod tych koron i kołpaków
Bije dotąd iskra ducha.

Tak, jak rosa z polnych kłosów
Pot mi odwoi ścieka z wioarów,
A na piersiach zmore sądzię;
Ni odwrócę mogę wzroku:
Tu—przedemną—za mną—z boku,
Oni stoją tkunem wszędzie!
Zewsząd słyszę ich oddechy
I pogardy słyszę śmiechy.

Patrzą na mnie ci umarli
Jak półbogi, a z ich lica
Patrzy wieków tajemnica,
I z nich każdą ją rozumie,
Więc maą gardzą w świętej dumie.

Aż znów zerwie się namiętno
Duch mój—krzyknę: „O ojcowiel
Zdejmcie ze mnie wasze gniewy;
Kto na świecie mi tym powie
Prawdę świętą, jeśli nie wy?
Jam was przyszedł pytać o nią,
Odpowiedzcie więc synowi...”

I przez ojów waszych życie
Porywani dotąd skrycie

Mimo wiedzy—wy musicie
Ku królestwu iść Bozemu
Co ma jaśnieć na tym świecie:
My szli także po staremu,
Wy dziś, z młoda tam idziecie!

Jedną spójnią, w jednym duchu,
Jak ognia na łańcuchu
Pan powiązał ojów z syny.”

I od owego to czasu, wracając się do szczegółów historycznie wyżej przedstawionych, stopniowo aż do schyłku panowania Zygmunta Augusta, m. Kalisz, zajmując ważny punkt na krzyżujących się przy nim drogach handlowych, starał się ciągle, choć z mniejszymi siłami, iść z Wrocławiem w zawody. Lecz i te usiłowania walcie począty rozmaite handlu i szczęścia odmiany. Pożary częste i wylewy rzeki, morowe powietrze, spustoszenia wojenne i t. p. klęski, doprowadziły stopniowo m. Kalisz do upadku; o ile ten się dla niego przybliżał, o tyle Wrocław urastał w znaczenie, które osiągnął i na niem dotąd się wspiera. Zresztą, upadek Hanzy Wielkiej w XVI wieku, a za nim i handlu tranzytowego przez Polskę, niemają być dla kraju, a tam samem w części i miasta bezosą stratą, którą handel z Anglią i Hollandją nie ze wszystkim następnie zastępował.

Może ktoś za *paradów* poczytać mi zechce, co dawno chowając w myśli, ośmielił się przy tej sposobności wyrzec otwarcie: że, pomimo tych wszystkich niepowodzeń, Kalisz mógłby, choć w pewnym stopniu szczęścia, do rywalizacji z Wrocławiem wystąpić, lub przynajmniej na początek sposobie ku temu środki. Kalisz, o ile wiem, myśli tej uigdy nie podniósł, bo nie znał dokładnie swej przeszłości. Mieszkańcy nad położeniem swem i potrzebami w tym względzie, nigdy się też nie zastanawiali. Bo jeśli były czasy wylchnienia, więcej zaraz oddawano się uciechom, teatrowi, muzyce (choć i to w miarę konieczne), a mało lub wcale pracy umysłowej nauce, przez czytanie i zęgabianie dzieł poważnych. Szczęśliwych pod tym względem, bo czynniejszych, w piśmiennictwie krajowem udział biorących wybrańców, zawsze nader skąpa na Kalisz przypadała liczba. Nie było więc kierowników, bo nie było dla kogo przodować, gdy ogół sobą zadowolony, w ociążłości umysłowej zalegał.

Teraz nam pora zacząć swe siły!
Jeżeli miasto pragnie dla siebie drogi żelaznej, powinno rozważać, jakie stanowisko przy niej zajmą mu wypadato. Przy kilku pod ręką będących statystycznych wykazach, możnaby tą ważną kwestję ustnie z początku zacząć pertraktować. Nie zawadziłoby też przy tem mieć plan pomiarowy miasta, (z oznaczeniem projektu: gdzie w przyszłości Kalisz najdogodniej może się rozszerzać i zabudowywać), w którym, ulice i place, o ileby miejscowość dozwalała, w konturach foremnych byłyby już odpowiednio nakreślone.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Łęczyca, 2 lutego 1878 r.

Teatr!.. teatr tylko przeważnie interesuje dziś publiczność, woła „Przegląd Tygodniowy”, zamieszczając w jednym z naszych pism codziennych, a jakby w odpowiedzi na to wołanie, pan Niemojowski w ostatnim liście przytacza cały repertuar przedstawień teatralnych, wykonanych na scenie życia, w przestrzeni kilkadziesiątu mil kwadratowych; nie dziwie się więc, że i list mój rozpoczynam opisaniem dramatu, który się niedawno odegrał w naszej okolicy, w odległości 6 wiorst od Łęczyca.

D. 20 stycznia około 8 wieczorem drogą boczną wiodącą przez pola od wsi Kręziewice do wsi Siedlice, wracała z Kutna od kolei pauna M. bryczką w parę dobrych dworskich koni z samym tylko woźnicą. Nagle na środku drogi, w odległości jednej wiorst od każdej ze wspomnianych wsi, konie wstrzymane zostały przez nieznajomych dwóch mgłczyz i gwałtownie skierowane do naddrożnego rowu, przyczem jeden z nich schwytywszy lejce, zagroził woźnicy pałką i tem zamienił go w nieruchomy automat, a drugi uzbrojony w takież narzędzie, zażądał od jadącej pieniędzy. Przelękniona kobieta natychmiast wręczyła rabusiovi portmonetkę z 4 rublami, a gdy teaże grożąc zabójstwem zażądał więcej, pauna M. po krótkim wabanii odata mu niewielką damską

neceserkę, w której znajdowało się rs. 30 w bilietach bankowych. Lecz i to nie zadowolniło rabusią, który schowawszy neceserkę, schwytył leżącą na koźle walizkę. Panna M. na widok tej nowej a dotkliwej, bo stanowiącej całe mienie straty, wydała okrzyk żalu i wyciągnęła rękę, by przytrzymać walizę; wówczas rabus wyczerzył cios pałką w głowę; szczęściem p. M. zdążyła ostoić skroni ręką i to zmniejszyło doniosłość razu. Z mocnego potłuczenia ręki można wnosić o sile uderzenia, które dobrze kierowane w słabą część głowy, mogło stać się śmiertelnem. Ból wyrwał z piersi ofiary nowy okrzyk, a za nim nastąpiło nowe uderzenie, które pozabawiło ją na chwilę przytomności. W tym stanie rabus tał gwałtownie ściagnąć p. M. na ziemię, że 9-te żebro uległo nadłamaniu o rączkę u bryczki, poczem zadawszy jeszcze kilka uderzeń, oddał się, gdyż jego towarzyszy stojący dotąd przy woźnicy, w czasie ostatniej operacji zdjął z bryczki walizę i sakwojąz i uchodził z zdobywcą w pole. Z uwagi na dość wczesną porę i bliskość wsi, zuchwałstwo opryszków jest prawie nie do uwierzenia. Chociaż p. M. w kilka minut po wypadku przybyła do Siedlice, celu podróży, zład natychmiast wysłano pogoń, rabusie jednak zniknęli bez śladu i wszelkie poszukiwania i dochodzenia nic nie wykryły. Oprócz szkody na zdrowiu, p. M. poniosła straty w zrabowanych rzeczach i pieniądzech na rs. 300.

Dorzucając ten nowy fakt do całego stosu drukowanych ze wszystkich stron kraju skarg publicznych na rozboje, grabieże i kradzieże, które potokami krwi rabowanych i mordowanych obywateli wołają daremnie o przedsięwzięcie energicznych i skutecznych środków zaradczych, niemoownie przychodzi na myśl doświadczenie o rzucaniu grochu na ścianę!..

18 stycznia w sali klubu pułkowego, odbył się teatr amatorski w języku rosyjskim, na korzyść rannych wojowników, zostających na kuracji w naszym mieście. Grao sztukę oryginalną „Swaty“ w 2 aktach, obrazek wzięty z życia średnich klas urzędniczo-mieszczańskich stolicy, satyrę bez żadnych dodatkich typów i charakterów, dobrze okraszoną rubasznym i płaskim humorem. Amatorowie wywiązali się z zadania znakomicie, wszystkie bowiem role wykonane były z godną podziwu prawdą i naturalnością. Osiągnięty z przedstawienia dochód czysty wynosi rs. 125.

Nader pocieszający objaw ekonomiczny—zwrot inteligentniejszych sił na drogę produkcyjną w dziedzinie handlu i przemysłu, jaki od lat kilku objawił się w kraju, powoli i na prowincji wśród małych miasteczek wybitnie się zaznacza. Wprawdzie nie możemy pochwalić się rzemieślnikami nowego kontyngensu, lecz handel ma już swoich przedstawicieli. Do takich w naszym mieście liczy się: założony przed dwoma laty, przez kilku okolicznych obywateli ziemskich, dom spedycyjno-komisowy pod firmą „Waisłog, Gryżewski i S-ka“ że sprzedają narzędzi rolniczych, wyrobów żelaznych, tabacznicy, win i t. p.; handel galanterijny zwiększony obecnie sprzedażą towarów łokciowych p. Bolesława Ciesielskiego i nowo utworzony handel produktów kolonialnych p. Stanisława Skrzyńskiego. Dotąd handel w małych miasteczkach stanowił wyłączone monopol zsolidaryzowanych kramików żydowskich, a wiadomo z własnego doświadczenia każdemu prowincjonalnemu konsumentowi, jak był wyzyskiwanym, choćby tylko przez sam brak konkurencji, która w kramikach pod zagrożeniem klątwy duchownej, nigdy nie mogła się pojawić. Sam już wyraz handel oznaczał szachrajstwo, oszustwo, brudny kram i jeszcze brudniejszą kupców. Emancypacja potomków Izraela na tej drodze była fenomenalną rzadkością. Dziś stosunki korzystnie się zmieniają. Możesz pojąć czytelniku! zdziwienie nasze—konservatywistów prowincjonalnych,—co to lubimy jeszcze przechowywać w głębi serc tradycjonalne przekonania o różnicy i wyższości, o wielmożnej roli, szanownym urzędzie, cierpiącym handlu i pogardzanym przemyśle, gdy wszędzie do sklepu, zastajemy w nim za kontuarem wykształconą młodą osobę, z którą w salonie stacaliśmy literackie dysputy, wyrokowali o Mickiewiczach, Kraszewskich, Hugonach, Szekspirach i innych wielkościach pierwszej wody, tańczyli z angielską sztywnością kadryle i lansjery i może styszeł nieraz wdzięczne *merci monsieur*; osoba ta z całym salonowym wdziękiem, drobnie białyemi paluszkami, które zachwycały nas przy wykonywaniu duetu lub mazurka Szopena, zrzęcznie zwiuie tutkę z bibuły i na nasze żąda-

nie nasybie w nią up. pieprzu za 3 groszel. Choćby był najzagorszym sceptykiem, musisz przyznać, że nabyte w tych warunkach produkty, spożyjesz ze stokróć większą przyjemnością, zwłaszcza, gdy w przeciwstawieniu wyobraźnisz sobie brudne i zakopcone ręce Sury lub Młki. A gdy znowu potem znajdziesz się w salonie, staniesz do lansjera i usłyszysz mazurka, uczujesz pewne prądy o konserwatywnych głębiach i musisz przyznać, że praca uszlachetniała choćby nawet nie czytał pani Schwartz.

Jednakże pierwsi pionierowie na tej drodze natopkali liczne i dotkliwie przeszkody, bowiem na wieść o powstaniu nowego zakładu, jeżeli założyciel pochodził nie od naszych, konkurencja i rywalizacja rozpoczynała się tem, że kramiki obniżali ceny produktów do możliwego minimum, częstokroć niżej rzeczywistej wartości; jeżeli więc założyciel nie zjednał sobie zycieliwego poparcia ogółu, musiał wkrótce ustąpić, a zwycięzcy powetowali sobie straty kosztem ofiarnego kozła, którym wtedy jest ogół. Oto przykład autentyczny: przyjaciel mój O. kupił w nowoutworzonym sklepie pudełko cygar za rs. 3; handlarz żydek, u którego O. zwykle zaopatrywał się w cygara, wysłedziwszy tę defraudację, zgłasza się doń oświadczenie, że obniża cenę o 20 kop. na pudełko, t. j. prawie 7%, byle tylko O. u niego, a nie w nowym sklepie nabywał cygara. O. jest fabrykantem mydła i handlarz od niego zaopatruje kram swój w ten produkt, jeżeli więc O. nie zgodzi się na ustępstwo, handlarz zapłaci mu wzajemnością. Mimo to O. wyrozumowawszy, że w nowym sklepie nabywa cygara dobrze wysuszone, a zatem produkt lepszy, że obniżka ceny to tylko chwilowa peneta, że wyrabiany przez niego produkt, zyskał już sobie wziętość, handlarz więc bez oczywistej dla siebie straty nie może go zastąpić innym, warunków nie przyjął i cygara stale kupuje w nowym sklepie.

Trzeba przyznać, że ogół nasz, pojmując dobrze własny interes, szczerze popiera nowe sklepy, czego dowodzi powiększenie się dawnych i przybycie nowego. Nawet więcej sukmanowici konsumenci nawiedzają je licznie, a choć nie odartają ani pół groszka od stałej ceny, nie wypróżnią ani pół łuta przeważki lub przysypki, to przekonał się, że ich nie oszukują na wadze i cenie, a taka wartość moralna sklepów budzi zaufanie i wyrabia wziętość.

Szczupłe ramy korespondencji nie pozwalają mi wylizywać wszystkich korzyści, jakie wypływają z takiej zmiany w stosunkach handlowych miasteczek, zwrócę więc jeszcze tylko uwagę na jedną, zdaniem mojem bardzo ważną korzyść: po wrodzenie nowego żywiołu, wpłynie niekorzystnie na interesy dawnego uprzywilejowanego. Potrzeba popchnie go na inne drogi pracy produkcyjnej, rozszerzy krąg jego działalności, zbliży do wszystkich warstw społecznych, a to koniecznie musi wpłynąć na jego emancypację. Szczególniej ostabi ona nader liczną w miasteczkach, a najbardziej zacofaną sektę busytów, przedstawiciele której, choć obarczeni rodziną, poświęcając się wyłącznie martwym studjom talmudycznym, zwalają wszystkie kłopoty materialnego bytu na głowy żon. Korzyści, jakie dotąd przynosił handel sklepowy, bardzo sprzyjająco podtrzymują taki porządek, lecz dziś, ze zmianą warunków, stosunki muszą także uleść przemianie i husyci muszą się zwrócić do pracy produkcyjnej.

Popierajmy więc usilnie *młodych kupców*, a najbliższą naszą korzyścią będzie to, że doczekamy się *młodych rzemieślników*, których zachęci powodzenie pierwszych.

Różne wiadomości.

== Na jednym z ostatnich posiedzeń londyńskiego Towarzystwa technicznego, przedstawiono zszeszone mleko w bryle 120 funtów wążęcej. Mleko to przyrządzone było jeszcze przed czterema laty, a mimo to po rozpuszczeniu kawałka w wodzie otrzymano wcale dobre i smaczne mleko zwycajne. Próbowano nawet otrzymać zeń masło i próba powiodła się najupełniej.

== Dla zapobieżenia zdarzającemu się często zaccadzeniu, w skutek zbyt rychłego zamknięcia kłapy, wynalazł Edward Fink z Eberswaldu, dla pieców starej konstrukcyi osobne rury, zamknięte się przez szczelną kłapę, jest jeszcze umieszczona druga znacznie większa, a zawsze otwarta

ura. Służy ona w razie zawczesnego zamknięcia pieca, do wypuszczenia brujących gazów i może od czasu do czasu zostotką być wyszczyszczoną. Ten sam rezultat, jak przez rury Finka, osiąga się w ten sposób, iż w rurze robi się dziura, którą uchodzą gazy, a która przez otwieranie i zamykanie kłapy utrzymuje się zawsze w stanie wolnym od sadzy.

== Dr. Strousberg, podług doniesienia gazety „Times”, wydał w tych dniach broszurę, w której oznajmia, że potrafi Berlin zamienić w port nadmorski, za pomocą kanału „odpowiedniczych rozmiarów”, łączącego stolicę Niemiec z morzem Bałtykiem i Niemiec.

Projektodawca spodziewa się wielkich z tego powodu korzyści, jeżeli rząd wyda mu koncesję na wybudowanie kanałów kosztem prywatnym, bez żadnych subsydjów ze strony rządu. Kapitał na ten cel potrzebny, według obliczenia Strousberga, 3,000,000 fzt. Autor jest przekonany, że jeżeli połowa tylko okrętów przepływających obecnie Zund, skieruje się na te kanały, to kapitał przyniesie najmniej 10% dochodu.

„Times” twierdzi, że myśl ta niepospolitej doniosłości pod względem militarnym, politycznym, handlowym i przemysłowym, zwróci zapewne na siebie uwagę władz wyższych. Gdyby pomysł Strousberga dał się wykonać, to Berlin stałby się bezwarunkowo głównym centrum handlowym Europy.

== Prawodawstwo francuzkie zawyrokowało, że urzędnik pocztowy, który *głośno odczytuje kartę korespondencyjną*, staje się odpowiedzialnym za zdradzenie tajemnicy. Skrupulatność taka utrwała zaufanie publiczności do władzy. Drobiazgi podobne to cegiełki z muru, co się nazywa: bezpieczeństwem publicznem.

== Berger, weterynarz francuzki, przedstawił Towarzystwu medyko-chirurgicznemu duże nowotczki, które przeleżały dwa lata w pierwszym zotłdiku wołu. Ostroza nie stępiły się, lecz rączka silnie się zoksydowała. Wot po dokonanej operacji jest doskonałym do pracy.

== Źródła urzędowe podają szczegółowy wykaz trofów wojennych zdobytych przez wojska rossyjskie w obecnej wojnie wschodniej, z którego okazuje się, że ogółem zabrano Turkom dział 1000, wzięto do niewoli 30 baszów i 120,000 jeńców, mierzając cborych i rannych, znalezionej w Karsie, Sofji i t. p.

KRONIKA GUBERNJI KALISKIEJ

za rok 1877

DLA „KALISZANINA” OPRACOWANA

przez

M. KEMPIŃSKIEGO,

(Ciąg dalszy).

e) *Jubileusze i śluby*. D. 21 stycznia małżonkowie Wilczyńscy obchodzili w Kaliszu rzadki akt dyamentowego śluby. W kwietniu w Ozorkowie p. Henryk Schlösser na uczczenie jubileuszu 25-letniego istnienia fabryki swej, rozdał pomiędzy swoich robotników około rs. 2800, a to w ten sposób, że każdy robotnik otrzymał tyle rubli, ile lat w tej fabryce pracuje. D. 21 lipca D-r. Stanisławski w Sieradzu obchodził 25-letni jubileusz zawodu lekarskiego. W sierpniu ks. proboszcz parafji Goszczanów, dekanatu tureckiego, Andrej Wągrowski, obchodził 50-letni jubileusz kapłaństwa. W ciggu roku 1877 ogłoszane były przez urzędników pruskich stanu cywilnego śluby w liczbie 10 z osobami pochodzącymi z gubernji kaliskiej: Kalisz złączył się z Ostrowem 1 razy, z Kempnem 1 raz; Turek z Ostrowem 1, z Wrocławiem 1, Warta z Pleszewem 1, Wieruszów z Podzamczem 1, Sieradz z Olawą 1.

f) *Sądowictwo*. W d. 16 stycznia miato w Kaliszu miejsce uroczyste przeniesienie sądu okręgowego kaliskiego z tymczasowego lokalu w gmachu korpusowym do pałacu po-trybunalskiego. W lutym sąd okręgowy wysłał do Włodzkiej-Wolędzkiego pokoju, który tam w zastępstwie sędziog pokoju w Sieradzu, do d. 1 czerwca rozstrzygał sprawy cywilne. D. 4 i 5 czerwca komplet sądu okręgowego kaliskiego zjeżdżał do Łęczycy

i sądził tam na jawnem posiedzeniu 7 rozmaitych spraw kryminalnych. D. 7 listopada sąd okręgowy kaliski rozpatrywał sprawę o pojedynkę, co się bardzo rzadko u nas zdarza. D. 8 grudnia sąd wojenny rozpoczął swoje posiedzenia w wydziale kryminalnym sądu okręgowego. Posiedzenia sądu zjazdowego w Kaliszu odbywały się w r. 1877 d. 4/16 każdego miesiąca.

g) *Ordery i nagrody*. Najjaśniejszy Pan, w ciggu roku urzędnikom w obrębie gubernji kaliskiej raczył udzielić następującą liczbę orderów: orderów Św. Anny klasy 2-iej—2, tychże orderów klasy 3-iej—4, Św. Stanisława: klasy 1-iej—1, klasy 2-iej—3, klasy 3-iej—3, Św. Włodzimierza 2. Oprócz tego jednej osobie Najmikościwiej udzielony został krzyż do noszenia na piersiach i jednej medal złoty z napisem „za pożyteczność”.

h) *Loterje*. D. 13 listopada główna wygrana loterji klasycznej rs. 75000, padła u kolektora Mitwoicia w Kaliszu. W listopadzie w Kaliszu agent loterji XXX na korzyść Moskiewskich ochron dziecińczych i liczne sprzedawał bilety.

i) *Wojna i rzeczy związane z nią mające*. D. 7 stycznia, 12 kwietnia i 4 maja odbyły się w Kaliszu posiedzenia Towarzystwa Czerwonego Krzyża pod prezydencją J. C. W. W. Ks. Eugenjusza Romanowskiego ks. Luchtenbergskiego. Członków stowarzyszenie to liczyło w r. 1877—45, kapitału zapasowego w dniu 1 stycznia 1877 r. stowarzyszenie posiadało rs. 508.

D. 19 maja wyjechał z Kalisza do Petersburga, a zamtąd do armji czynnej J. C. W. W. Ks. Eugenjusz Maksymilianowicz Romanowski, książę Leuchtenbergski. D. 1 lipca z powodu szczęśliwego przejścia wojsk rossyjskich przez Dunaj i d. 13 listopada z powodu wzięcia Plewy, odbyły się w świątyniach kaliskich wszelkich wyznań nabożeństwa dziękczynne. W lipcu wszystkie miasta i osady gubernji kaliskiej wysłały adresy wieroopoddańcze do Tronu, za które Najjaśniejszy Pan rozkazał mieszkańcom wszystkich miast podziękować. We wrześniu w niektórych miastach naszej gubernji urządzone zostały oddziały opieki nad rodzinami, których członkowie powołani zostali do służby wojskowej. Takież oddziały urządzone zostały po wsiach. W końcu listopada przywieziono do Łęczycy dwudziestu kilka chorych i rannych wojowników z placu boju, których umieszczono w szpitalu miejscowym.

2. Dział ekonomiczny.

a) *Przemysł*. Z dniem 1 lutego przybyła w Sieradzu druga fabryka octu. We wsi Petrykach w r. z. założony został tartak z piłą parową o sile 18 koni. W marcu p. Konatowicz założył w Koninie filję swego magazynu obuwia. W lipcu fabryka narzędzi rolniczych we Wrześni (W. ks. Poznański) powierzyła jednemu z właścicieli składów żelaza, wyłączną sprzedaż swych wyrobów. Z d. 1 lipca p. Emilia Dżezewska rozpoczęła w Kaliszu kurs lekcyi kroju ubiorów damskich podług metody francuzkiej. P. Bryndza w Aptecie swej przez sezon letni wyrabiał kumys z mleka krowiego. Z d. 15 września w Pracowni rzemieślniczej dla kobiet p. Aleksandry Parczewskiej, rozpoczął się kurs krawieczyzny oraz buchalterji. Z d. 1 września w m. Koninie założony został zakład szycia przez Wandę Mączewską z Kalisza. W wystawie pracy kobiet urządzonej w r. z. w Warszawie, oprócz pani Pękostawskiej przygłi jeszcze udział p. Kurnatowscy z Brudzewa. W listopadzie w Sieradzu założoną została odlewnia napisów metalowych. Zaznaczyć nam wypada paląciami głoskami fakt panującej w fabrycznych miastach naszej gubernji w r. z. strasznej nędzy między robotnikami, której przez interwencję Władzy zaważano zaradzone.

b) *Handel*. Z d. 1 stycznia p. Aleks. Bryndza objął na swą własność aptekę po p. Hildebrandzie, którą przeniosłszy w d. 7 września do nowego lokalu, z komfortem i wielkim smakiem urządził. W styczniu w Kaliszu otworzony został skład główny kass ogniortwających wiedeńskich przez p. Szyffera. D. 26 marca sąd okręgowy kaliski ogłosił upadłość domu handlowego od firm: „Jabłkowski, Radłuski, Skupieński i Spółka.” W maju w mieście Warcie p. Józef Wolczyński założył sklep towarów kolonjalnych. Z d. 1 sierpnia otworzony został w Kaliszu skład węgla kamienych przez p. W. Mentzel. Kupcy soznańscy podali do kanclerza Państwa Niemieckiego i ministra handlu Camphauzena prośbę o zamianę komory celnej Stupcy na komorę pierw-

szej klasy. Od d. 4 grudnia do Nowego roku 1878 p. Leopold Gross w Kaliszu urządził wystawę oraz wyprzedzą gwiazdkową ubiorów damskich. W ciągu 1877 r. w obrębie kaliskiej gubernji odbyła się następująca liczba rozmaitych licytacji: na wydzierżawienie dochodów od mostów taryfowych 6; na sprzedaż majątków poduchownych 40, na wydzierżawienie majątków należących do zakładów dobroczynnych 4, na oczyszczenie ulic i rzeków 4, na sprzedaż lasów 7, na sprzedaż drzewa przez wichur w lasach przetrwocznego 5, sprzedaż przez komorników ogłaszane 100, na dostawę mąki do magazynów wojskowych 2, na reparację szlachcuzów 2, na wybrukowanie ulic 4, na dostawę narzędzi ogniowych 2, na oświetlenie miast 6, na zrobienie pomp i studzien 5, na arendy dochodów z szlachcuzów 4, na arendę mięsnych jatek 2, na wydzierżawienie rybołówstwa i połowania 1, na oczyszczenie sadzy w budynkach skarbowych 4, na sprzedaż nieruchomości przez sądy gminne za wyrokiem rad famijnych 30, na reparację budynków miejskich 7, na reparację dróg i szos 8, na reparację mostów 6, na urządzenie troatarów 5, na wydzierżawienie propinacji 2, na dostawę materiałów dla robót publicznych wiejskich 2, na dostawę materiałów pod budowę cerkwi 2, na dostawę żywności dla zakładów dobroczynnych 6, na sprzedaż ruchomości przez sekwestratorów 50, na urządzenie nowych ulic i placów 2, na sprzedaż starego materiału po budynkach skarbowych 4, na wydzierżawienie gruntów wiejskich 2, na wydzierżawienie majątków poduchownych 2, na wybudowanie domów dla szkół po miastach 4, na uregulowanie brzegów rzek 2, na sprzedaż wycofanego z użycia papieru stemplowego 2, na wydzierżawienie dochodów bożniczych okręgów 5.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Przegląd polityczny.

Tak, jak dziś rzeczy stoja, gdy Anglja wystala swoją flotą na Dardanell, trudno będzie, przy całym umiarkowaniu stron bezpośrednio interesowanych nad Złotym Rogiem, uniknąć pewnego starcia, a w obec tego trzeba niestychanej ostrożności ze strony dyplomacji, żeby zapobiedz starciu stanowczemu, któreby źle oddziałało na przygotowania do konferencji. Deklaracje złożone przez ministrów angielskich obu izbom parlamentu o motywach, które ich skłoniły do wystania floty na Złoty Róg, i podobnie brzmiący okólnik gabinetu Saint-James do mocarstw neutralnych, świadczą o zamiarze unikania wszelkiego konfliktu. Wrzenie w Konstantynopolu, niepewność życia i mienia osiadłych tam obywateli angielskich (tak mówili Derby i Northcote, tak pisze okólnik) skłoniły gabinet angielski nietylko do wystania floty angielskiej na Bosfor, lecz także do wezwania innych mocarstw morskich, żeby poszły za przykładem Wielkiej Brytanji w interesie swoich własnych znowu obywateli. Jakoż na wezwanie Anglii, to ta, zdaje się, nie prosila już teraz o pozwolenie, tylko się opiera na poprzednim firmanie sultañskim, wydanym jeszcze przed zawieszeniem broni. Po uroczystych zobowiązaniach, Anglja widocznie teraz nie mogła swego postanowienia czynić zależnem od uznania ministrów Wysokiej Porty, którzy do tego stopnia ulegli już wpływowi zwyciężkiego przeciwnika, że w Londynie uważają dziś turków za „mandatarjuszów Rosji”. Lord Derby otwarcie skarży się na to, że w Turcji wpływ angielski zupełnie zniknął, co dowodzi, że zrozpaczona Porta rzuciła się istotnie w objęcia zwycięzcy i od niego tylko dzisiaj spodziewa się jakiejś pomocy dla chwycącego się państwa otomańskiego. Rząd angielski zastrzega się przeciw podejrzeniu o to, że teraz, po ukończeniu wojny, chce Turcja pomódz, wywołuje niebezpieczeństwo rozbudowania walki nanowo i prowadzenia jej samow. Jako widoczny cel wysyłki floty angielskiej i kroków dyplomatycznych dla wywołania kooperacji innych mocarstw morskich podaje wyłącznie obronę europejszczyków osiadłych nad brzegami C. Rysoleras. Międzynarodowy charakter tej interwencji ma jej z góry odjąć wszelki pozór przedsięwzięcia skierowanego przeciw Rosji. Ale pomimo wszelkich takich zastrzeżeń i w Anglii nawet nikt nie zaprzeczy, że obecność na Złotym Rogu eskadry mieszaney, a tembardziej wyłącznie angielskiej,

nie pozostanie bez wpływu na ostateczne załatwienie kwestji cieśnin.

Telegramy.

Rzym, 10 lutego. Kongregacja kardynałów do dziś rana jeszcze nie zdecydowała stanowczo, gdzie się skonklawe odbywać będzie. Znaczna większość głosuje za Rzymem, mniejszość za Maltą.

Dziennik „l'Italie” donosi o wczoraszem zgromadzeniu kardynałów i powiada, iż było ono tak burzliwe, że niektórzy kardynałowie wymówili nawet wyraz „Schyzma”. Kardynał Pietro po kilkakroć groził, iż posiadzenie zawiesi. Rozporządzeń pośmiertnych Piusa IX w przedmiocie konklawy nie chciało uznać, motywując, iż mają one piętno nad tylko. Była chwila, że zdawało się, że górg weźmie kardynał Manning i jego sprzymierzeńcy. Na dzisiejszem posiedzeniu kilku kardynałów było nieobecnych. „Voce de la Verita” powiada, iż „wbrew rozpowszechnionym wieściom, konklawe stanowczo zbierze się w Rzymie”. „Riforma” powiada, iż wszyscy zamieszkali w Rzymie kardynałowie zgodzili się na wybór Papię Włocha rodem, i w sędziwym już wieku będącego. Niemiecy kardynałowie stoja po stronie kardynałów włoskich.

„l'Italie” donosi iż stan zdrowia Garibaldeggo budzi wielkie obawy.

Wiedeń 11 lutego. Austria zażądała od Porty firmanu na wpłynięcie swoich statków wojennych do Dardanellów,

Eskadra nie otrzymała jeszcze rozkazu odpłynięcia.

Inne mocarstwa postąpić miały podobnie.

Petersburg, 12 lutego. Rząd angielski po doniesieniu swojego posła w Konstantynopolu zdecydował korzystać z firmanu, otrzymanego wcześniej na skierowanie części swej floty do Konstantynopola w celu ochrony życia i bezpieczeństwa poddanych Wielkiej Brytanji. Inne mocarstwa przedsięwzięły też same środki dla swoich poddanych. Połączenie tych okoliczności obowiązuje nas przedsięwziąć również z naszej strony środki ku okazaniu opieki nad chrześcianami, których życia i mieniu grozi niebezpieczeństwo i dla osiągnięcia tego celu mamy zamiar wprowadzenia części armji naszej do Konstantynopola.

— Z Gdańska otrzymaliśmy następujący sprawozdanie tygodniowe z d. 9 lutego r. b.

Powietrze było w tym tygodniu bardzo łagodne.

Pomimo, że zawieszenie broni oparte na ułożeniu preliminarjów pokojowych pomiędzy Rosją i Turcją jest zawarte, zastój w handlu pszenicy trwa dalej, gdyż przedewszystkiem należy odczekać ostatecznego rezultatu mającej się odbyć w najbliższym czasie konferencji. Oprócz tego ciągle jeszcze nadchodzą nagłe i niespodziewane wiadomości, wpływające niekorzystnie na interes zbożowy jak np. wiadomość w czwartek z Londynu o niemiernem zajęciu Carogrodu przez Rosjan. Wątpić dalej niemożna, że na mocy zawartych warunków zawieszenia broni Morze Czarne ze strony tureckiej, a Dunaj, ze strony rosyjskiej wkrótce otwarte będą dla handlu i odczekać tylko należy, jak się Anglja na przyszłe dowozy z portów Czarnego Morza zapatrywać będzie. W Odessie leży podobno na składzie 450,000 kw. pszenicy, z czego jednak część zapewne już sprzedana na wywóz po zniesieniu blokady, a część drąga przeznaczona do południowej Francji. Tymczasem jednak targi pszenicy w Anglii i w tym tygodniu były mdłe, a przedewszystkiem prawie zupełnie nieczynne. Przy matym obrocie nie dano się też zniżki 1—2 p. kw. uniknąć. Kondycja dowozonej na targi pszenicy polepszyła się nieco; młynarze angielscy zaopatrywali się jednak tylko w niezbędną ilość zboża na codzienne potrzeby.

Londyn, tak w poniedziałek jak we środę prawie zupełnie był bez obrotu. Dowozy obecnej pszenicy wynosiły tamże w zesłym tygodniu 59,997 kw. w stosunku do 37,568 kw. poprzedniego tygodnia.

Liverpool notował od wtorku pszenicę o 2 p., Hall o 1 p., Leith o 1—2 p. taniej; podobnie zniżył New-York ceny pszenicy i mąki.

Francja miała dosyć niezmiennie usposobienie na pszenicę, Paryż zaś zniżkowe, tak na ten artykuł, jak na mąkę.

Na targach belgijskich i holenderskich pano-

wało mdle i zniżkowe usposobienie, Południowo-Niemcy i Austro-Węgry zachowały się spokojnie. Berlin obniżył ceny pszenicy o 1/2—1 m. żyto osiągało stałe ceny.

Na naszym targu chęć kupna na pszenicę była w tym tygodniu, mianowicie w początku osłabiona, po części w skutek coraz więcej pokojowej sytuacji politycznej i głównie w skutek zastoju handlowego za granicą, dającego naszym eksporterom małe zachęty do kupna, chyba, że ceny bardzo niżnają, stawiając przez to takowe w stosunku do zagranicznych. Większe dowozy pszenicy spowodowały zniżkę 5 m. per T.

W czwartek zaś i wczoraj chęć kupna ożywiła się nieco po stałych cenach; dobry i wyborowy towar osiągał nawet lepsze ceny, wczoraj jednak ku końcowi targu usposobienie znowu się pogorszyło.

Rosyjska pszenica, znadawała początkowo mało pokupu nawet po tańszych cenach z wyjątkiem wyborowych i białych gatunków; w czwartek zaś usposobienie się ożywiło, lecz nakoniec przyjęło takowe znowu pierwotny charakter.

Ceny żyta były bardzo zmienne; stosunkowo do potrzeb i dowozów to spadały, to się podnosiły. Jęczmień płacił niezmiennie; rosyjski na paszę znacznie spadał w cenie i sprzedaż takowego z trudnością przychodziła do skutku. Dowozy grochu były nieznaczne.

Łtacono dnia 9 lutego:
za wagi hol. fun. 2000 f. cel. za pud ros.
mar. prus. Rs.

| | | | |
|--|---------|-------------|------|
| Psz. jarej f. | 121 | 192 | 1.45 |
| Psz. pstrej i jasno-kolorowej fun. 120—126 | 195—207 | 1.48—1.57 | |
| Pszenicy szklistej f. 128 | 217 | 1.65 | |
| Psz. jasno-pstr. 123—120 | 220—227 | 1.67—1.73 | |
| Psz. wysoko pstrej i szklistej funtów 126—130 | 222—227 | 1.68—1.72 | |
| Psz. ros. pośl. obsadzzonej funtów 119—122 | 170—185 | 1.28—1.40 | |
| Psz. ros. czer. 112—126 | 175—200 | 1.32—1.55 | |
| „ jas. obs. san. 122—127 | 210—218 | 1.59—1.66 | |
| Psz. ros. sz. ob. 125—129 | 209—215 | 1.58—1.64 | |
| Psz. jas. pstrej 119—122 | 215 | 1.63 | |
| Psz. ros. sando. | | | |
| jasno-pstrej fun. 129 | 231 | 1.75 | |
| Psz. ros. białej 127 | 240 | 1.82 | |
| Żyta krajowego i dołno-polsk. fun. 119—128 | 131—143 | 1.00—1.08 | |
| Żyta ros. funt. 114—119 | 121—129 | 0.92—0.98 | |
| Żyta polskiego 120 | 130 | 0.99 | |
| Jęcz. wielkiego 107—113 | 158—169 | 1.20—1.28 | |
| Jęcz. matego f. 105/108 | 141—143 | 1.07—1.09 | |
| Jęcz. rosyjski. 98—107/8 | 122—150 | 0.92—1.14 | |
| Grochu średniego | 128 | 0.97 | |
| Grochu wrzącego | 142 | 1.08 | |
| Konieczny białej do siawu per 200 funtów | 90—110 | 7.00—7.42 | |
| Konieczny szwedzkiej | 136—160 | 10.20-12.12 | |
| Banknoty rosyjskiej za rs. 100 — Marek 220. | | | |

Aleksander Makowski i S-ka.

S Z A R A D A .

Pierwszy (wspak)

Zwycięzki znak:

Druga i trzecia, gdy zwierzchu, to znaczna.

Trzecia zaimek, a wszystkie rzecz smaczna.

Znaczenie szarady pomieszczonej w numerze 11: **Ty-go-dni-ki.**

STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU.

Godzina 8 rano.

| Miesiąc | Stan | Reanbur | Barometr | Wiatr | Pogoda | Uwagi |
|---------|---|-----------------------|-----------|------------------|-----------------|---------------|
| Luty | | stopnie | Millimetr | | | |
| Dnia 14 | Sredniej temperatur Punktů rosy Różnica Hygrometr 78 % | - 6,5 - 9 2,5 | 761 | Pd. W. mnierny | Niebo mgliste | Zmiana pogoda |
| Dnia 15 | Sredniej temperatur. Punktů rosy Różnica Hygrometr 88 % | + 1,0 - 0,4 1,4 | 761 | Pd. „z. spokojny | Niebo pochmurne | Silna mgła |

Ogłoszenia.

W tych dniach wyszedł z druku zeszyt

"ATENEUM"

za miesiąc **LUTY** i zawiera: 1) KRASICKI. ŻYCIE I DZIEŁA. Kartka z dzieł literatury. Przez J. I. Kraszowskiego. 2) NOWE MYŚLI O WYCHOWANIU podług ogólnych zasad pedagogiki Herberta Spencera. Streszcit Adolf Dygański. (dokończenie). 3) POWÓDZ. Powieść Fryderyka Spielhagena. W skróceniu opowiedziana przez Wincentę Limanowską. (c. d.) 4) ROK ŚMIERCI. Fab. Seb. Klonowicza podał Józef Przyborowski. 5) POLIKARP GIRSZTOWT, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, przez D-ra medycyny Jana Kwaśnickiego. 6) KRYTYKA: 1) Źródła dziejowe w wydaniu Adolfa Pawińskiego i Aleksandra Jabłonowskiego. T. I—VI. Warszawa, 1876 i 1877. Przez Tadeusza Korzóna. 2) Polens Aufloesung. Kulturgeschichtliche Skizzen aus den letzten Jahrzehnten der polnischen Selbständigkeit von Freiherrn Ernst von der Brüggén. Leipzig, 1878, str. 417. Przez Piotra Chmielowskiego. 3) Od autora rozprawy p. t. „Kwestja domu zarobkowego w Warszawie, tudzież zaradzenia ubóstwu w kraju“. Słowo objaśnienia na recenzję tej pracy, zamieszczoną w zeszytach styczniowym Ateueum za r. b. (str. 161—163). 7) S. P. ALEKSANDER hr. WIEŁOPOLSKI. 8) KRONIKA NAUKOWA. Przez Bronistawa Rejchmana. 9) KRONIKA MIESIĘCZNA. Przez Aleksandra Głowackiego.

Przez czas krótki codziennie będą się odbywać w Kaliszu w hotelu Drezdeńskim na sali parterowej pod № 1

PRODUKCJE

słynnej jasnowidzącej damy, czyli mnemotechnicznej artystki,

od godz. 2 do 10 wieczór. Blizsze szczegóły afiszem doniosą. **Rolina.** 63

Patentowaną maszynę do wyrobu GWOŹDZI DRUTOWYCH,

produkującą 25% więcej niż zwyczajne dotychczas używane maszyny, polecają jako specjalność **Malmedie & Schmitz w Düsseldorfie.**

Blizszych szczegółów, jak również rysunków i cenników udziela **bezpłatnie** reprezentant

ZYGMUNT KEMPIŃSKI
w Warszawie.


Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt donieść WWP. interesantom, że na listowne zapytania udzielam informacji tyczących się wszelkich maszyn do wyrobu gwoździ służących i dostarczam plany z kosztorysami dla urzędzi się mających fabryk. Polecam także maszyny i narzędzia dla warsztatów rękodzielniczych i zakładów przemysłowych z pierwszoizędnych fabryk zagranicznych i krajowych, po cenach fabrycznych.

Zygmunt Kempinski

AGENT

W WARSZAWIE.

54-3-2

 Panienci uczęszczające na pensje, lub pragnące kształcić się prywatnie, znajdują u mnie podpisanej pomieszczenie, troskliwą opiekę, a w razie życzenia konwersację w językach: angielskim, francuskim i niemieckim. Lekcje muzyki i fortepjanu w domu.

M. Raszevska,

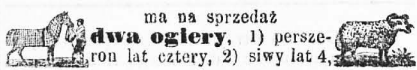

36 12-6 Kalisz, ulica Warszawska Nr. 62.

Na folwarku Czarzki pod Kaliszem jest do wydzierżawienia

CEGIELNIA

w której rocznie się wyrabia 500000 cegieł. Blizsza wiadomość u właściciela. 61-3-2

Dominium Złotniki-Wielkie

ma na sprzedaż  dwa ogiery, 1) persze-ron lat cztery, 2) siwy lat 4.  owice macior Negretti sztuk 200, które mogą być odebrane po strzyży, młode i podatne do chowu. 48-3-3

M. ROSENTHAL

w Sompolnie

wyprzedaje wina stare węgierskie i francuskie kilka tysięcy butelek, oraz garncowe, po niskich cenach. 44-4-3

Praktycznie i teoretycznie wykształcony

ROLNIK

którem przez lat 4 gospodarował w królestwie, lat 2 w W. Ks. Poznańskim, ukończył dwuletni kurs agronomiczny na akademii rolniczej w Pruszkowie, posiadający języki polski, ruski i niemiecki, w wieku lat 29, znający wszelkie zawody techniczno-gospodarcze, obeznany z prowadzeniem rachunkowości gorzelniczej, poszukuje miejsce jako administrator lub rzadca dóbr. Łaskawe oferty nadsyłać uprasza się do ekspedycji „Kaliszanina“ w Kaliszu pod Nr. 71. 35-6-6

Do sprzedaży dom piętrowy murywany

BROWAR

po Trąbceńskim pod Kaliszem na korzystnych warunkach. Wiadomość u Olszakowskiego w domu № 430B w Kaliszu. 38-8-6

PREMIOWE POŻYCZKI

pierwszej i drugiej emisji ubezpiecza od amortyzacji kantor loterii **J. Mitwocha** w Kaliszu. Oddane w depozyt ubezpiecza bezpłatnie. 53-8-2

Jest do sprzedania z wolnej ręki



przy ulicy Wrocławskie-Przedmieście pod Nr. 505 naprzeciw hotelu polskiego. Blizsza wiadomość u p. Gmachowskiej. 42-4-3

Na nadchodzącą wiosnę polecam:

10,000 drzew owocowych wysokopięnych na alej i do sadów, jako: jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie, apykozy, brzoskwinie i t. p.

10,000 z tych samych gatunków do szpalerów, piramidalnych, kordonowych i t. p.

Drzewa i krzewy różę, konifery, flandry, ce szparagów i t. d. **Katalogi franco!**

Denizot,

właściciel szkółek w Górczynie pod Poznaniem.

64-3-1

FORTEPIAN używany, lecz w dobrym stanie jest do odstąpienia za cenę przystępną. Blizsza wiadomość w domu W. Modrzejewskiego przy ulicy Sukienniczej na drugim piętrze. 52-3-3

Dr. Brokman

przeniósł swoje mieszkanie na ulicę Ś-go Mikołaja, dom W-ej Pasch, 1-e piętro wprost kościoła. 59-3-3

FORTEPIAN

jest tanio do nabycia. Kanoniczna ulica, dom Bettego, drugie piętro. 59-3-2

Kalendarz astronomiczny kaliski.

| D N I E | S 1 0 ń c a | | D n i a | | | | K s i e ż y c y a | | | |
|-----------|-------------|--------|---------|-------|----------|----|-------------------|----|---------|-------|
| | Wschód | Zachód | Długosc | | Przybyło | | Wschód | | Zachód | |
| | g. | m. | g. | m. | g. | m. | g. | m. | g. | m. |
| 15 Lutego | 7 | 10 r. | 5 | 12 w. | 9 | 56 | 2 | 13 | g. | 6 |
| 16 „ | 7 | 14 | 5 | 14 | 10 | 0 | 2 | 17 | we dnie | 6 |
| 17 „ | 7 | 12 | 5 | 16 | 10 | 4 | 2 | 21 | 7 | 34 w. |
| 18 „ | 7 | 10 | 5 | 18 | 10 | 8 | 2 | 25 | 7 | 7 |
| | | | | | | | | | we dnie | 6 |
| | | | | | | | | | we dnie | 6 |
| | | | | | | | | | we dnie | 49 |
| | | | | | | | | | we dnie | 7 |
| | | | | | | | | | we dnie | 7 |